

Radość ze wspólnego śpiewania - wywiad z Katarzyną Pumą Piasecką

Miasto
Kultura

14.05.2024 g. 12:00



Kompozytorka, autorka tekstów, a także pedagog i twórczyni wielu projektów muzycznych. Katarzyna Puma Piasecka obchodzi w tym roku jubileusz 20-lecia swojej pracy artystycznej. Opowiedziała nam, co

w związku z tym planuje i jak przygotowuje się do nadchodzącego festiwalu polskiej piosenki.

- Jesteś pomysłodawczynią i liderką wyjątkowego koncertu z udziałem opolskich muzyków, których usłyszymy w sobotę 1 czerwca na opolskim rynku w ramach wydarzeń związanych z 61. KFPP. Skąd pomysł na ten koncert i kogo usłyszymy?

- Bardzo się cieszę, że ten wyjątkowy koncert dojdzie do skutku. Pomysł pojawił się dość dawno. Dokładnie 11 latem temu wspólnie z opolskimi muzykami wystąpiliśmy w Filharmonii Opolskiej w koncercie „Opolanie Opolanom”. Wracamy w odświeżonej formule z czołówką opolskich piosenkarek, piosenkarzy i muzyków. Wspólnie zaśpiewamy znane i popularne przeboje festiwalowe, ale także swoje autorskie piosenki.

- Kto pojawi się na scenie?

- Wystąpią laureaci i uczestnicy koncertów Debiuty na opolskim festiwalu: Magdalena „Meg” Krzemień, Żaneta Plotnik oraz zespół „Girls on Fire”. Z wokalistów usłyszymy między innymi Jareckiego, Grzegorza Markockiego oraz Jarosława Wasika. Do koncertu zaprosiliśmy również Roberta Cichego oraz Piotra Ziółę. Artystom będzie towarzyszył zespół grający na żywo, złożony ze znakomitych opolskich muzyków – instrumentalistów. Do koncertu zaprosiliśmy wirtuoza opolskiej gitary, Krzysztofa Pumę Piaseckiego. Przed nami zatem wyjątkowe wydarzenie z wielkim „powerem”, na które wszystkich opolan i gości festiwalowych zapraszam.



- Koncertowi będzie towarzyszyć niezwykle wydarzenie z udziałem mieszkańców, czyli wspólne śpiewanie przeboju opolskiego festiwalu. Jaki to będzie utwór i kto może zaśpiewać?

- Do wspólnego śpiewania chcemy zaprosić wszystkich mieszkańców i gości festiwalowych. Zrobiliśmy krótką ankietę i padło na piosenkę „Jedziemy autostopem” z repertuaru Karin Stanek. Moim zdaniem jest to piosenka ponadczasowa! To w końcu tak lubiany rock&roll, który jest wprost stworzony, aby porywać ludzi do śpiewania i tańczenia.

- Czy każdy może zaśpiewać?

- Absolutnie tak! Zapraszamy wszystkich, poczynając od dzieci po seniorów. Im nas będzie więcej, tym lepiej. Gdzie, jak nie u nas, w Stolicy Polskiej Piosenki? Do projektu zaprosimy też chóry śpiewające w Opolu, takie jak Opole Swing Choir, Chór Politechniki Opolskiej z fenomenalną Ludmiłą Wocial, chór kameralny Gold Singers, Zespół „Kamerton”, a także moich podopiecznych wokalistów i chórzystów. Każdy uczestnik otrzyma tekst piosenki. Będzie on również wyświetlany na ekranie. Zależy nam na tym, aby w tym dniu Opole brzmiało na cały świat! Po prostu trzeba być na opolskim rynku, żeby doświadczyć czegoś wyjątkowego. Druga taka szansa może się nie powtórzyć!

- Wróćmy do samego Festiwalu. W piątkowym koncercie w Amfiteatrze (31 maja) wystąpisz na scenie z opolaninem Michałem Bajorem w recitalu poświęconym jego 50-leciu na scenie opolskiego festiwalu. Czy możesz zdradzić, jak wyglądają przygotowania do tego koncertu?

- Jest bardzo uroczyście i jubileuszowo. Jestem zaszczycona, że możemy wspólnie z chórem Gospel Family, który prowadzę, wspomagać swoimi głosami ten wyjątkowy recital. Cieszę się, że to właśnie my, opolanie, możemy uczestniczyć w tym wyjątkowym projekcie. Fajnie, że jest to układ czterogłosowy, w którym występują zarówno głosy damskie, jak i męskie. Nie mogę za dużo zdradzić szczegółów, ale gwarantuję, że się Państwo nie zawiedziecie. Podczas piątkowego koncertu w naszym amfiteatrze też będzie można poczuć moc!



- Jako opolanka z pewnością masz swoje wspomnienia związane z opolskim festiwalem?

- Festiwal od zawsze był dla mnie wyjątkowym wydarzeniem. Sama na nim debiutowałam podczas koncertu w 2005 roku jako reprezentantka Opola. Wtedy na scenie pojawiło się wielu utalentowanych debiutantów, między innymi Kasia Wilk. Emocje związane z tym koncertem były bardzo silne, a współpraca między innymi z Zygmuntem Kuklą była dla mnie prawdziwą szkołą dyscypliny, dobrej organizacji pracy i poczucia odpowiedzialności. To była świetna szkoła i przygotowanie do pracy scenicznej. Dziś znów pracujemy razem przy koncercie Michała Bajora. Świetnie też wspominam współpracę z zespołem IRA, z którym wystąpiłam wraz z chórem w koncercie „Premier” w 2015 roku. Zaśpiewaliśmy piosenkę o przewrotnym tytule „Wybacz”, która okazała się być wielkim sukcesem zdobywając trzy nagrody. Cieszę się, że miałam okazję przyczynić się do tego sukcesu. Kilka razy wraz z zespołem Opole Gospel Choir śpiewaliśmy na festiwalu z Natalią Kukulską, Anną Marią Jopek, czy Grzegorzem Turnauem.

- W jakim kierunku powinien rozwijać się opolski festiwal? Co i kogo chciałabyś na nim usłyszeć?

- Festiwal przechodził wiele przemian na przestrzeni lat. Najważniejsze, aby był ponad wszystkim, co dzieje się w polityce i tym wszystkim, co wykracza poza muzykę. Polityka się zmienia, zmieniają się czasy, ale festiwal jest najważniejszy. Nie chciałabym, aby względy pozamerytoryczne decydowały o tym, kto wystąpi na opolskiej scenie. Uważam też, że festiwal powinien być bardzo wszechstronny i otwarty na różne gatunki muzyczne, takie jak hip-hop, ale również jazz czy jazz-rock. Scena alternatywna jest nam bardzo potrzebna! Nawet jeśli część koncertów będzie się odbywać w mieście czy w innych miejscach niż amfiteatr.

- Na co dzień jesteś kompozytorką, autorką tekstów, producentką, a także pedagogiem. Która z tych ról zawodowych jest ci najbliższa?

- Trudno mi wybrać taką rolę, w której czuję się najbardziej aktywna. Moja twórczość jest zsynchronizowana. Buduję swoją karierę artystyczną w taki sposób, aby moje ścieżki zawodowe uzupełniały się. Mam takie poczucie, że wszystko ma swój czas. Dlatego każdą z moich płyt bardzo sobie cenię i po latach wracam do nich z sentymentem. Mam poczucie, że każda z nich była w odpowiednim czasie, pisana w taki momencie mojego życia, który odzwierciedlał moje aktualne przeżycia i okoliczności, w których się znajdowałam. To wielkie szczęście umieć się zatrzymać w codziennej gonitwie, spojrzeć na to, co się zrobiło do tej pory i powiedzieć sobie, że tak miało być, że nie chcę niczego zmieniać.

- Czy muzyka soulowa, która łączy w sobie gospel, rhythm and bluesa, a często również jazz, jest ci najbliższa?

- Odpowiem od razu, tak! Muzyka soulowa to moja ścieżka w całej gamie muzycznych gatunków. Ona ma w sobie przede wszystkim dużo elementów gospelowych, które są w mojej twórczości bardzo ważne. Tworząc piosenki łapię się na tym, że podświadomie nadaję im ten charakterystyczny podział rytmiczny dla soulu. I choć czerpię z innych gatunków, jak chociażby jazz czy reggae, które wzajemnie się przenikają, to właśnie soul jest mi najbliższy.



- Czy soul jest bardziej kobietą czy mężczyzną?

- Soul może się kojarzyć z wybitnymi wokalistkami, które na przestrzeni wielu lat kształtowały ten gatunek muzyczny, takimi jak chociażby Alicia Keys, Aretha Franklin, Billie Holiday, Angie Stone, Jill Scott czy Ella Fitzgerald. Ale nie brakuje również mężczyzn, którzy mocno czerpali z tego nurtu, jak choćby Georg Benson i Quincy Jones. Zresztą soul bardzo mocno związał się z muzyką pop, czego najlepszym przykładem jest muzyka Michaela Jacksona, Raya Charlesa czy Stevie Wondera. W ich głosach jest tyle soulu, a ich muzyka jest ponadczasowa, co powoduje, że cały czas do niej wracamy. Cieszę się, że soul jest tak bardzo inspirujący, mimo zmian zachodzących w muzyce, jest cały czas słyszalny.

- W tym roku obchodzisz 20-lecie swojej pracy artystycznej. Od wielu lat tworzysz Festiwal Osób Niepełnosprawnych mocART, jesteś dyrektorem Akademii Musicalu i Muzyki Rozrywkowej, twórcą Soul Hunters Gospel Choir oraz Energy Puma Band. Jak zamierzasz uczcić swój jubileusz?

- Bedzie to na pewno spotkanie wspaniałych ludzi, z którymi miałam okazję

współpracować w trakcie mojej drogi artystycznej. Było ich bardzo wielu, poczynając od Grażyny Łobaszewskiej, która była dla mojego pokolenia postacią ikoniczną, na której się wzorowałam już jako nastolatka. Współpracowałam też między innymi z Krzysztofem Kiljańskim, Mietkiem Szcześniakiem, Kubą Badachem, Ryszardem Rynkowskim oraz artystami sceny międzynarodowej. Lideruję też kilku chórom i mam nadzieję, że uda mi się zaprosić jak najwięcej artystów do wspólnego świętowania na scenie w Opolu w połowie czerwca. Nie chciałabym zdradzać za dużo szczegółów, ale już dziś serdecznie Państwa na to wydarzenie zapraszam. Będzie mi bardzo miło spotkać się z wyjątkową opolską publicznością.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Łukasz Śmierciak**

Zdjęcia: **Miłosz Paździerski**

Dane kontaktowe

Wydział Promocji

ul. Szpitalna 3b-5-7

45-010 Opole

bp [at] um.opole.pl

Lokalizacja

Tagi

Katarzyna Puma Piasecka